

JERZY ZACHARCZUK

ur. Białystok



Miejsce i czas wydarzeń	Białystok, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, lata osiemdziesiąte, 21 postulatów, NSZZ "Solidarność", WIR, Klub Więzionych Internowanych i Represjonowanych

Pierwsza „Solidarność” i Klub Więzionych Internowanych i Represjonowanych

W latach osiemdziesiątych to wszystko rozpoczęło się w Lubelskiem, wszystko wiedzieliśmy poprzez Radio Wolna Europa. My tutaj nie mieliśmy żadnej organizacji, KOR-ów. U nas ludzie siedzieli, ale KOR dla kogo był? Może tam gdzieś był, ale u nas tu w Białymstoku żadnego KOR-owca nie było i to jest właśnie przyczyną, że mamy pretensje do KOR-u; ale jak my widzimy, to ten KOR szkodliwy dla nas jako robotników był i jest szkodliwy, bo nie potrafi utrzymać tych dwadzieścia jeden postulatów, [które] w osiemdziesiątych latach stworzono. Dzisiaj się powołuje nawet i prezydent, i premier, że byli w „Solidarności”. Ale dlaczego się nie powołają na te dwadzieścia jeden postulatów? Przecież my jako robotnicy przyjęliśmy tę inteligencję na swój kark. Te dwadzieścia jeden postulatów, to jest program dla naszej całej Polski. Niestety, ta nasza bolszewicka, bo to już mówię bolszewicka, inteligencja rzuciła się, to są ludzie, jak to się mówi, zdrajcy, zdrajcy woli, bo nie utworzono „Solidarności”, która pierwsza była, bo to jest na innym statusie niż ta co dzisiaj jest i ja stale mówię: „Ludzie, pamiętajcie, że to nie jest ta «Solidarność», która była”. „Solidarność” ta pierwsza jeszcze nie utworzona była. Po dzisiejszy dzień ci ludzie, co rządzą dzisiaj, wstydzą się tej „Solidarności”. Biedę mamy; mnie przykro patrzeć, idę do śmietnika, wynoszę śmieci, a kolega, [który] razem strajkował, [jest] przy śmietniku, grzebie i szuka tam. Nie wiem, co on tam szukał, [ale] mnie to zabolalo, bo ja wiem co to jest głód, bo ja w czasie okupacji byłem spalony, w takich kąpielóweczkach wyszedłem z pożaru, to wiem co to jest głód i kiedy spotykam taką osobę przy śmietniku, to mnie żal bierze, mnie to boli, bo nie o to my walczyliśmy. Niektórzy ludzie żyją ponad stan, a ludzie którzy naprawdę coś zrobili i od nich się rozpoczęło, dzisiaj są na marginesie. Ja jestem w WIR-ze, bo poprzez mnie i doktora Łuczyckiego my stworzyliśmy tutaj WIR, [Klub] Więzionych Internowanych i Represjonowanych, bo wiedzieliśmy jak wokół nas ludzie są pokrzywdzeni. Nie mają

z czego żyć. Mało tego, jest przykro usłyszeć, że dzisiaj nasz prezydent miasta zabiera nam lokal do malowania, nie oddaje dla nas lokalu, mówi: „Zapłaćcie szesnaście tysięcy. Będziecie mieli lokal”. Z czego my mamy płacić? Armia Krajowa ma muzeum piękne, Sybiracy mają pomnik, a my lokalu nie mamy jako represjonowani, ludzie pokrzywdzeni. Czy to nie jest przykro?! To jest cholernie przykro, że nas, ludzi takich jeszcze gnębią.

Data i miejsce nagrania	2010-08-10, Białystok
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka, Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Piotr Krotofil, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"